

Czesław Jaworski, Jerzy Szczęsny

Wyjątki jako reguły : (z adw. Czesławem Jaworskim rozmawia Jerzy Szczęsny)

Palestra 29/7-8(331-332), 70-73

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Na zakończenie chciałbym dodać do tego, co tu powiedziałem, że w wypowiedziach swoich starałem się ocenić pracę obrońców w postępowaniu karnym przed sądami wojskowymi. Celem, jaki mi przyświecał, była próba przyczynienia się do podniesienia tej pracy na jeszcze wyższy poziom, z bezsporną korzyścią dla naszego wymiaru sprawiedliwości. Czy i jak dalece zdołałem osiągnąć ów cel — po prostu nie wiem, tym bardziej że nie wypowiadałem się w imieniu innych sędziów, a jedynie przedstawiłem swoje myśli, refleksje i poglądy, być może często kontrowersyjne, subiektywne. Jeżeli wszakże okaże się to ich wadą, to mimo to sądzę, że mają one pewną zaletę, są bowiem szczerze. Wskazując na przykłady dobrej, rzetelnej pracy obrońców, starałem się zarazem bez osłonek unaocznić i to, co mnie — jako praktyka — w niej razi. Inaczej ocena moja nie miałaby sensu i byłaby niczym innym, jak tylko przejawem rozmiłowania się słów z rzeczywistością, czego nie lubię u obrońców, więc i u siebie również.

● *Dziękuję za rozmowę.*

Rozmawiał Jerzy Szczęsny

WYJĄTKI JAKO REGUŁY

(z adw. Czesławem Jaworskim rozmawia Jerzy Szczęsny)

● *„Wszystko, co pan od tej chwili powie, może być użyte przeciwko panu” — mówi policjant do aresztowanego przed chwilą podejrzanego. Tę scenę widział w Polsce każdy i ten fragment anglosaskiej procedury karnej dobrze jest społeczeństwu znany. Po tej sakramentalnej formule policjanta wszyscy dokładnie wiedzą, co się stanie potem. Podejrzanym sięgnie po słuchawkę i zatelefonuje do swojego adwokata.*

U nas jest zupełnie inaczej. Nasza procedura karna sprzyja wylewności podejrzanego. Z drugiej strony od czasu do czasu słychać opinie o niedostatecznej aktywności obrońców w śledztwie. Jakie są tego przyczyny?

Ci wszyscy, którzy mówią o niedostatecznej aktywności adwokatów w śledztwie, wymieniają jako przyczyny tego stanu rzeczy wygodnictwo adwokatów oraz nieproporcjonalnie niskie wynagrodzenie obrońców w porównaniu z nakładem pracy, niektórzy zaś z nich stwierdzają stosowanie sprzecznej z podstawowymi uregulowaniami prawnymi praktyki organów powołanych do ścigania przestępstw. Jest chyba regułą, że przedstawiciele organów ścigania winią za znikomy udział obrońców w postępowaniu przygotowawczym samych adwokatów. Twierdzenie o rażąco niskich opłatach za czynności w śledztwie jest nie do zakwestionowania. Wśród adwokatów — tak jak i w innych zawodach — są ludzie o zróżnicowanym stosunku do swoich obowiązków zawodowych. Ale czy te okoliczności są głównym powodem bierności obrońcy w śledztwie? Postawmy to pytanie inaczej: czy adwokaci, którzy, nie oglądając się na paradoksy taryfy opłat za czynności, rzetelnie wypełniają swoje powinności, czy tacy adwokaci mogą w każdym postępowaniu przygo-

towawczym aktywnie uczestniczyć? Zgodnie ze swoją wolą, interesem klienta i potrzebami sprawy?

Moje osobiste doświadczenia nie pozwalają na udzielenie odpowiedzi pozytywnej na tak postawione pytanie. Przepisy k.p.k. przewidują zarówno dla podejrzanych jak i dla ich obrońców szereg istotnych gwarancji procesowych. Przykładowo: podejrzany tymczasowo aresztowany może porozumieć się ze swoim obrońcą podczas nieobecności innych osób oraz korespondencyjnie (art. 64 § 1 k.p.k.); podejrzany i jego obrońca mogą składać wnioski o dokonanie konkretnych czynności w toku postępowania przygotowawczego (art. 271 k.p.k.); przy czynnościach procesowych niepowtarzalnych należy dopuścić do udziału w tej czynności podejrzanego i jego obrońcę (art. 272 § 1 k.p.k.); podejrzanego i jego obrońcę na ich żądanie należy dopuścić do udziału w innych czynnościach śledczych lub dochodzeniowych (art. 273 § 1 k.p.k.); zezwala się podejrzanemu i jego obrońcy na wzięcie udziału w przesłuchaniu biegłych oraz zapoznanie się z opiniami, jeżeli zostaną złożone na piśmie (art. 274 k.p.k.); istnieje także możliwość składania zażaleń i przedłużania tymczasowego aresztowania.

● *Z tych kodeksowych uprawnień wynika więc dość szeroki wachlarz możliwości. A jak jest w praktyce?*

— Kodeksowe uregulowanie oprócz podstawowych gwarancji przewiduje także wyjątki od kodeksowych reguł. Rzecz w tym, że sytuacje wyjątkowe przewidziane w ustawie stały się w praktyce regułami, określającymi właściwy charakter uprawnień podejrzanego i jego obrońcy. A więc prokurator może odmówić zezwolenia na widzenie podejrzanego z obrońcą lub zastrzec, że będzie przy tym obecny sam lub osoba przez niego upoważniona (§ 2 art. 64 k.p.k.); na przejrzanie akt w toku postępowania przygotowawczego i sporządzenie odpisów zawsze wymagana jest zgoda prowadzącego postępowanie (art. 143 § 3 k.p.k.); prokurator może nie uwzględnić żądania dopuszczenia do udziału w czynnościach śledczych lub dochodzeniowych ze względu na interes śledztwa lub dochodzenia (§ 2 art. 273 k.p.k.). Powstaje więc pytanie zasadnicze: w jaki sposób adwokat może zgłaszać konkretne wnioski dowodowe bez porozumienia się z podejrzanym, bez wiedzy o jego linii obrony, również bez znajomości akt sprawy? A przecież adwokatowi nie wolno nigdy zapomnieć o fundamentalnej regule swego powołania wyrażonej przez ustawodawcę: może on mianowicie przedsięwziąć czynności procesowe jedynie na korzyść oskarżonego. I to pod rygorem odpowiedzialności dyscyplinarnej, o czym wyraźnie stanowią artykuły 77 § 1 i 78 k.p.k.

● *Podnoszony jest niejednokrotnie zarzut, że zażalenia adwokatów na postanowienia o tymczasowym aresztowaniu są mało konkretne, że rzadko wykorzystywany jest art. 209 k.p.k.*

— A jak można wykorzystywać art. 209 k.p.k. nie znając akt sprawy?! Adwokaci uważali i uważają nadal, że przyznanie tak istotnej gwarancji procesowej, jaką jest kontrola sądowa nad decyzjami prokuratora o tymczasowym aresztowaniu, będzie realna wówczas, gdy będzie istniał obowiązek udostępnienia akt sprawy przed opracowaniem i wniesieniem zażalenia.

● *Czyli obrońca pisze to zażalenie w ciemno?*

— Tak. I odmowa na przejrzanie akt, i zapoznanie się z zebrany materiałem

dowodowym czynią przyznaną gwarancję kodeksową iluzoryczną. Podważają jej sens i cel.

● Zostawia się jednak deklarację gwarancji, miłą uchu teoretyków.

— Ale dla każdego praktyka sprawa jest oczywista. Bez zapoznania się ze zgro-madzonym materiałem dowodowym, bez rozmowy z tymczasowo aresztowanym na osobności — adwokat nie ma możliwości napisania zażalenia z prawidłowo pod-niesionymi zarzutami, wszechstronnie uzasadnionymi. W tej sytuacji adwokat jest zmuszony odwołać się do okoliczności i dowodów przekazanych przez najbliższą rodzinę tymczasowo aresztowanego. Pisząc takie zażalenie obrońca zdaje sobie w pełni sprawę z jego niedostatków, ale liczy jednocześnie na to, że organ pro-cesowy rozpoznający zażalenie z urzędu zbada zasadność zastosowanego środka zapobiegawczego.

Na marginesie tego problemu warto podkreślić, że coraz częściej można się spotkać z poglądem, iż stosowanie tymczasowego aresztowania tylko w celach tak-tycznych jest niezgodne z przepisami k.p.k. Traktuje o tym m.in. artykuł prof. dra Wiesława Daszkiewicza w marcowym numerze „Państwa i Prawa” z br.

● Nie sądzę, żeby to był margines problemu. Prof. Daszkiewicz pisze m.in.: „O tym, czy dana czynność kryminalistyczna, w tym wypadku pozbawienie wol-ności (chodzi o tymczasowe aresztowanie — przyp. mój J.Sz.), jest legalna ma-terialnie, decyduje zatem nie tylko to, jak decyzja procesowa została formalnie uzasadniona, lecz także to, czy rzeczywisty cel czynności odpowiada założeniom ustawy i czy w takim właśnie celu czynność została podjęta. Stosowanie tym-czasowego aresztowania w celach taktycznych niezgodnych z ustawą należy do tych posunięć taktyki kryminalistycznej, o których wypowiedział się SN z punktu widzenia ich prawidłowości” (PiP nr 3/1985, s. 57). Jednakże problematyka odno-sząca się do tymczasowego aresztowania, aczkolwiek niezwykle istotna w karnej praktyce adwokackiej, nie wyczerpuje rejestru spornych spraw związanych z po-stępowaniem przygotowawczym.

— Oczywiście, że nie. Kolejny przykład, to prawo podejrzanego tymczasowo aresztowanego do porozumienia się ze swym obrońcą na osobności. Nie jest ono w pełni realizowane z przyczyn od adwokatów niezależnych. Można to z pewnością wykazać także od strony statystycznej. Z tym uzupełnieniem, że nie chodzi tylko o widzenia z podejrzanymi w sprawach całkowicie wyjaśnionych, w których po-dejrzani z reguły uznają swą winę, ale o widzenia z podejrzanymi w sprawie o wysokim stopniu trudności. W swojej przeszło już ćwierć wieku liczącej praktyce adwokackiej nigdy prawie nie zostałem dopuszczony do czynności procesowych — poza zamknięciem śledztwa — w sprawach poszlakowych, w poważnych sprawach gospodarczych, w których to sprawach udział obrońcy był pożądanym w interesie klienta, a także — jak sądzę — w interesie ogólnym. Na wnioski o udostępnienie akt i udzielenie zezwolenia na widzenie z podejrzanym otrzymuję zawsze jednako-wą odpowiedź, że dobro prowadzonego śledztwa przemawia przeciwko moim wnioskom. Ze zdumieniem więc dowiaduję się, że dobro wymiaru sprawiedliwości stoi na przeszkodzie mojemu widzeniu się z podejrzanym lub mojemu zapoznaniu się z aktami sprawy wówczas, gdy mam opracować zażalenie lub wniosek dowodowy. Okazuje się, że według osób podejmujących decyzję dobro wymiaru sprawiedli-wości przemawia nie za moją aktywnością obrończą w postępowaniu przygotowaw-

czym, że wymaga ono ode mnie bierności. Jestem przekonany, że taka praktyka nie odpowiada intencjom ustawodawcy i że powinna być jak najrychlej poniekana.

W sprawach o większej skali trudności organ procesowy często odwołuje się do opinii biegłych. obrońca otrzymuje odpis postanowienia o powołaniu biegłego z zakresłonymi dla niego zadaniami. Teoretycznie obrońca może sformułować i swoje pytania szczegółowo. Tylko jak ma to uczynić praktycznie bez znajomości akt i rozmowy z podejrzanym pozbawionym wolności. Powtarza się ta sytuacja po złożeniu opinii przez biegłego. Aby zgłosić ewentualne zarzuty pod adresem opinii lub zgłosić wnioski o powołanie innego biegłego, obrońca w zasadzie musi czekać na kontakt z podejrzanym i z aktami sprawy, co następuje najczęściej dopiero przy zakończeniu postępowania przygotowawczego. Tymczasem mijają tygodnie, miesiące ... A propos opinii — adwokaci nie mogą się doprosić, aby biegli sporządzali opinie w większej liczbie egzemplarzy, także dla podejrzanego i jego obrońcy, i aby były one doręczane zainteresowanemu niezwłocznie po ich złożeniu przez biegłych. W razie skazania oskarżony ponosi koszty opracowania tych opinii i wobec tego zbędne jest ponoszenie dodatkowych kosztów na przepisanie opinii dla obrońcy, nie mówiąc już o istotnej stracie czasu.

● *Obrońca uczestniczy w zamknięciu śledztwa.*

— Tak. Ale zapoznanie podejrzanego ze wszystkimi materiałami postępowania i zamknięcie śledztwa są czynnościami traktowanymi przez organy śledcze dość powierzchownie. Ustalony termin dla tych czynności zbiega się niemal z upływem terminu zastosowanego środka zapobiegawczego, z terminem przewidzianym do zakończenia śledztwa lub dochodzenia. obrońca zawiadamiany jest telefonicznie lub telegraficznie, dosłownie na parę godzin przed wyznaczonymi czynnościami. Przewidziany w art. 277 § 1 k.p.k. 7-dniowy termin na zapoznanie się przez obrońcę z aktami w praktyce staje się martwą literą prawa. Dopominanie się przez obrońcę dochowania tego terminu traktowane jest często jako nielojalność, zmierzająca do przedłużenia toczącego się postępowania. Tak to przedstawia się podejrzanemu, od kilku miesięcy pozbawionemu wolności.

● *Jakie warunki należy spełnić, zdaniem Pana mecenas, aby udział obrońców w postępowaniu przygotowawczym był większy i bardziej skuteczny?*

— Bardzo ogólnie rzecz ujmując, można powiedzieć, że aktywność obrońców związana jest z praktyczną realizacją przewidzianych w kodeksie postępowania karnego gwarancji procesowych, tzn. aby ustanowione reguły były regułami, a przewidziane wyjątki od tych reguł — rzeczywistie wyjątkami. obrońca powinien zatem mieć realną możliwość odbycia z tymczasowo aresztowanym rozmowy na osobności, utrzymywania z nim bezpośredniego kontaktu, zapoznania się z aktami sprawy, wzięcia udziału w istotnych czynnościach procesowych, otrzymania odpisu opinii. Bez spełnienia tych warunków, przewidzianych w obowiązujących przepisach procesowych, aktywny udział obrońcy nie jest możliwy, jeżeli jego działania mają służyć wyjaśnieniu istotnych okoliczności, a przede wszystkim interesom określonym w art. 77 k.p.k.

● *Dziękuję za rozmowę.*